

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawda a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk. w Gdańsku i msk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołatomowego wiersza prytynowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig Postfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Martyna, Hwacynny,
Jutro Piotra w. Marcei w.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 74: zachód 438
Dziś wschód księżyca 346: zachód 741

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

Wśród wychodźców w Styryi.

Do „Wied. Kuryera Polskiego” piszą z Gracu: Wsiadam w St. Michael pod Leoben. Nic bardziej uroczego, jak te małe miasteczka styryjskie, pochowane w górach wysokich, a jednak tak łatwo dostępne, niby śpiących; taka w nich zwykła cisza panuje, a jednak jakże intensywnie wprowadzają one u siebie wszystko, czego kultura i higiena wymaga. Miasteczka, mające często zaledwie 10 000 mieszkańców, posiadają wzorowe szpitale, wodociągi, kanalizacje, elektryczne oświetlenie, nowoczesne rzemieślnicze, ulice porządnie wybrukowane i zawsze zamieszczone, hotele skromne, ale za to czyste. Nie ma secesyjnej tandety, zakurzonych bukietów Makartowskich i nieprawdopodobnego brudu okropnych galicyjskich prowincjonalnych hoteli. Nawet w nazwie objawia się pewna bezpretensjonalność. Tu: Gasthof zur Sonne, zur Post, zum goldenen Lamm, zur Stadt Triest. U nas — bodaj już w Synowódzku — musi być „Grand Hotel”, a co większa miasteczka, musi mieć swój „Bristol”, albo „Imperial”. Ale odkładam te rozmyślenia na kiedy indziej — dziś inne zagadnienie mnie zajmuje.

Niedaleko stacyi St. Michael umieszczono w budynkach zastanowionej fabryki naczyń blaszanych 1800 ruskich wychodźców.

Tysiąc osiemset dusz — jak to się łatwo pisze i wymawia — ale trzeba się przypatrzeć takiemu mrowisku ludzkiemu, aby zrozumieć całą trudność zaspokojenia licznych, a jednak najprymitywniejszych potrzeb tak osiadłych ludzi. Jak się z tego zadania wywiązano? Nad wyraz źle. Międzynarodowe sfery zbłądziły tem przedewszystkiem, że uznały za budowanie w St. Michael jako nadające się na schronisko dla ludzi — gdy w rzeczywistości tak nie jest. Jest bez wątpienia dużo miejsca i dużo metrów kwadratowych dachu, ale poza tem brakuje wszystkiego — począwszy od należytych drzwi i okien.

W dużych, wysokich salach o ogromnych oknach, pozatykanych tu i owdzie słomą — pościelono słomę, a na niej leżą zbite masy — mężczyzn, kobiet, dzieci.

Słoma — nie bardzo już czysta — wygląda miejscami jak sieczka.

I tak, sala za salą — na dole, na górze i nawet na strychu — rozłożył się ten obóz „uciekierów”. Są teraz i piece. Takie czarne, żelazne samowarki, które do czerwoności się rozgrzewają, aby za chwilę stygnąć.

A jedzenie? Rząd płaci od głowy 70 halerzy i oddał wyżywienie restauratorowi w przedsiębiorstwie. Kiedy byłem w St. Michael, rozdawano właśnie pierwsze śniadanie — o godzinie wpół do 1-ej. Ciepła, słomiana woda i kromkę chleba.

— A obiad? — pytam żandarma spacerującego po salach.

— Obiad dostaną nad wieczorem.

Wtem przerywa nam tłum ludzi, który dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, pragnie porozumieć się ze mną.

— Dostaliście wszyscy śniadanie? — pytam.

— Ta gdzie, proszę pana — może by, że są i tacy, co dwa razy dostali — ale my, ilu nas tu jest, tośmy nic nie dostali.

Pytam się żandarma, czy to możliwe. To nie tylko możliwe, ale prawdopodobne. Ponieważ nie dało się jeszcze wprowadzić należytej organizacji, więc natłok przy rozdawaniu jedzenia jest tak wielki, że nie jeden się poprostu nie dociśnie, a gdy sobie

wreszcie wywalczy przystęp do kuchni — niema już jedzenia.

— Bo to państwo w kuchni zanadto oszczędzają — odzywa się jeden z tłumu — a nie było to nafty w herbacie wczoraj? — woła drugi. — Przerywam dyskusję, która zaczynała zbyt się ożywiać i idę do innej sali.

Zaraz przy wejściu dużej izby założonej tobołkami, drewnianymi kuferkami i zwiniętymi w kłębek ciałami ludzkimi — spostrzegam młodą, białą twarz z wyrazem dziwnej rezygnacji. To młoda dziewczyna, chora od dłuższego czasu, leży tu zapaną w siecce, poprzykrywana brudnym serdakiem.

— Boli cię coś? — pytam.

— Nie.

— A doktor był?

— Był — odpowiada ktoś ze sali — ale co jej doktor pomoże, ona „ślabuje” na piersi, a tu się jej pogorszyło.

A chora słyszy i w jej kamiennej twarzy nie drgnęło nawet.

Gdy przechodziłem do innej sali otacza mnie kilku bojków w kożuchach i dużych futrzanych czapkach spadających na uszy.

— A wy skąd, gospodarze?

— Ze Skolskiego — i jeden drugiego poprawiając, opowiadają, jak to się stało, że tu przyszli.

— Mówiło wojsko nasze, aby uciekać — bo przyjdą „kanony”; kazali pozabierać rzeczy — chudobę zakupili — i tak poszliśmy do Węgier, a stamtąd tu nas przywieźli.

Idziemy dalej. Jakies dziewczęta zbiły się w kupę i śmieją się aż huczy.

— Cóż, tak wam dobrze?

— Coby dobrze było — albo to co pomoże, jak będziemy płakać? — odpowiadają hardo.

— Oj, głupie dziewczki — mówi kobieta, która już czyhała na mnie.

W rękę trzyma zwinięty papierek: „niby to wedle tego dworu” w Czechach, gdzie była na robocie i dokądby powrócić chciała — ona i kobiety. Tłómacze, że bez formalnego zapewnienia od byłego pracodawcy, że ją z powrotem przyjmie do roboty, nie może się puścić w drogę; zresztą obiecuje, że się porozumie listownie z podanym mi zarządem dóbr. A kiedy notuję nazwiska — kobieta fartuchem oczy zakrywa: „od męża już od czterech miesięcy nie ma wiadomości”.

A dziewczyny znowu się śmieją:

— Matulu — teraz wojna, że też wam mąż w głowie — i idzie po sali głośny, brutalny śmiech. Wychodzę na dwór. To powietrze straszne, przesiąknięte dymem, zapachem resztek jedzenia i potu ludzkiego, dławi i chwytą za piersi.

Przy drzwiach dopada mnie kobieta z dzieckiem na rękę.

— Ja proszę zaraz o doktora, bo mi dziecko umiera. — Mówi prędko, suchym, urywanym głosem.

W oczach tej młodej, wynędzniałej kobiety, nie było ani smutku, ni śladu łez, ni chęci prosienia o cokolwiek, z tych zimnych ocz wyglądała bezdenna, okropna rozpacz.

Wymykałem się z tego środowiska nędzy jak tchórz.

Nie miałem odwagi pozostać dłużej — czułem całą bezsilność moją wobec nieszczęścia, które mnie otaczało. Ale koło bramy czekała na mnie jeszcze jakaś skulona postać.

— Co wam kobieto?

— Ja do pana.

— A co powiecie?

Kobieta poprawiła chustkę, z pod której spadała garść siwych włosów na stosunkowo młodą, zmęczoną twarz.

— Czy już czas do pociągu, panie? — zapytała nagle — bo ja po dzieci wychodzę — i potem opowiedziała mi swoją historię.

— Jest z Kłokowa, z pod Niżakowic. Nie było we wsi soli. Więc poszła do Przemyśla po dwa topki. Kiedy zakupiła sól i zabierała się do powrotu, „zahaltowali ją żandarmi”.

Mówili, że do domu nie może wracać. Krzyczała, że wracać musi, bo tam pięcioro dzieci w chałupie zostało — a oni na to: Jutro wrócicie. A kiedy przyszło jutro — wsadzili do wagonu i powieźli tutaj. Tak jak stała — z dwoma topkami soli. A, że jej powiedzieli, że dzieci nadejdą innym pociągiem — więc od dwóch miesięcy wychodzi do każdego pociągu. Od dwóch miesięcy!

Gdzieś, jakaś lokomotywa ryknęła.

Kobieta drgnęła. Czy ja jej nie mogę powiedzieć, kiedy dzieci przyjadą — a kiedy zacząłem coś bredzić o tem, że nadejdą z pewnością, pożegnała mnie obłąkanym wzrokiem i odeszła ku stacyi.

— Ta nie jest z pełną rozumu — objaśniał żandarm, widząc mnie zapytzonego, za oddalającą się kobietą. — Siedzi ciągle na stacyi, nawet w nocy się zrywa, jak słyszy świst lokomotywy. Puszczamy ją do kolei, bo przekonaliśmy się, że to spokojna zupełnie kobieta. — Potem wyciągnął się jak struna, opuścił rękę po karabinie i wrócił do fabryki.

Ja poszedłem na koleję.

Dr. M. Beliški.

Wokoło wojny.

Doniesienie urzędowe głównej kwatery niemieckiej z 28-go stycznia.

Zachodni plac boju.

Nad wybrzeżem flandryjskim artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała miejscowości Middelkerke i Sype.

Na wzgórzach Craonne odebrano nieprzyjacielowi dalsze rowy strzeleckie na długości 500 metrów, łączące się z przedwczoraj na wschód stąd zdobytym stanowiskiem. Kontr-ataki francuskie odparto bez trudności. Nieprzyjaciel miał w walkach od 25 do 27 stycznia ciężkie straty, przeszło 1500 zabitych Francuzów leżało na pobojowisku, 1100 jeńców, włącznie z tymi, o których donoszono 27 stycznia, wpadło w ręce wojsk naszych.

W Wożcach w okolicy Senones i Ban de Sapt odparto kilka ataków francuskich z poważnymi stratami dla nieprzyjaciela, 1 oficera i 50 Francuzów wzięto do niewoli. Straty nasze są nieznaczące.

W Alzacyi Górnej Francuzi na froncie Niederaspach—Heidweiler—Hirzbacher Wald zaatakowali nasze stanowiska pod Aspach, Ammerzweiler i pod Hirzbacher Wald. Wszędzie ataki te odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela; szczególnie ciężkimi były jego straty na południe od Heidweiler i na południe od Ammerzweiler, gdzie Francuzi cofnęli się w rozsypce, pięć francuskich karabinów maszynowych pozostało w ręku naszym.

Wschodni plac boju.

Nieznaczące nieprzyjacielskie próby ataków na północny wschód od Gębina zostały odparte.

Pod Bieżuniem, na północny wschód od Sierpca, odparto oddział rosyjski.

W Polsce zresztą nie było żadnej zmiany.

Naczelne kierownictwo armii.

Urzędowe doniesienie austriackie z dnia 28 stycznia.

Teraz także i dolina Nagy Ag została opróżniona przez nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel, który wtargnął do tej doliny aż w okolicę na północ od Oekörmezö z większymi siłami, musiał wczoraj opuścić swe ostatnie dobrze utwardzone pozycje. Toronya została przez nas zdobytą, podczas pościgu dotarto do Wyszkowa, gdzie wszczęła się ponownie walka przeciw tylnym strażom nieprzyjacielskim. Na wzgórzach na północ od Vezerszellas i pod Volovec usiłowali Rosyanie przez dostarczanie posiłków jeszcze raz odzyskać swą utraconą pozycję. Zostali jednak odparci i stracili przy tem 700 jeńców i pięć karabinów maszynowych.

Na reszcie frontu w Karpatach nie zaszła żadna poważna zmiana w sytuacji. Na wschód od doliny Nagy Ag panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer,
marszałek polny porucznik.

(P. B. K.) W nocy dnia 28 stycznia nieprzyjaciel nie podjął żadnego ataku. Na północny wschód od Zonnebecke był silny ogień karabinowy i artyleryjny. W Argonach była zwyczajna obustronna kanonada. W Alzacji na północny zachód od Ammertsweiler nasze wojska utrzymały swe pozycje mimo silnego ostrzeliwania, na terenie w ciągu dnia zdobytym i okopały się tam. Na reszcie frontu panował pokój.

(P. B. K.) „Berliner Tageblatt“ pisze: Paryskie pisma w dalszym ciągu walczą przeciw małoduszności i agitacji za pokojem wśród ludności. „Excelsior“ pisze, że jest to rzeczą niesłychaną i pożałowania godną, że są jeszcze we Francji ludzie, którzy potajemnie nie tylko żywią sympatię do Niemiec, ale przez dwuznaczne rozmowy wzmacniają jeszcze ruch zmierzający do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Były minister Pierre Dandin ostro karci niesprawiedliwość wyrządzaną krajowi przez niecierpliwych. Pyta się, jak było można wogóle wierzyć, że łatwo można po bić najstraszniejszą potęgę militarną w świecie. Teraz dawniejsi optymiści stali się niecierpliwi i rozgoryczeni. Naród ma obowiązek nagromadzić w sobie pewną ilość nadziei, aby udzielić jej także tym, co stoja w polu.

(P. B. K.) Sztokholmska gazeta „Nya Daligt Alehenda” pisze: Wiadomem jest, że już od dłuższego czasu w porcie w Helingsforsie były trzy wielkie zupełnie nowoczesne łodzie podwodne mające załogę

Pniewy. Do właściciela Jakóba Nowaka w Zajączkowie dnia 17 stycznia wieczorem o godz. 9 nieznaną osobę strzelił na podwórzu i trafił go w plecy. Nowak, przyszany do Poznania, zmarł tam wskutek ciężkiej rany. Nowak opowiadał, że gdy wyszedł wieczorem do stodoły po pościółkę dla bydła, strzelono doń dwukrotnie; drugi strzał chybił. — Dochodzenia sądowe i terminy lokalne nie dały dotąd żadnego wyniku.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bekanntmachung.

Bestandsmeldung und Beschlagnahme.

Nachstehende Verfügung wird hiermit zur allgemeinen Kenntnis gebracht mit dem Bemerken, dass jede Uebertretung (worunter auch verspätete oder unvollständige Meldung fällt), sowie jedes Anreizen zur Uebertretung der erlassenen Vorschrift, sowie nicht nach den allgemeinen Strafgesetzen höhere Strafen verwirkt sind, nach § 9 Ziffer „b“ des „Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851“ (oder Artikel 4 Ziffer 2 des „Bayrischen Gesetzes über den Kriegszustand vom 5. November 1912“) mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft wird.

§ 1.

Von der Verfügung betroffene Gegenstände.

a) Meldepflichtig sind vom festgesetzten Meldetag ab bis auf Weiteres sämtliche Vorräte der nachstehend aufgeführten Klassen in festem und flüssigem Zustand (einerlei ob Vorräte einer, mehrerer oder sämtlichen Klassen vorhanden sind), mit Ausnahme der in § 5 aufgeführten Bestände.

Klasse 1. Kupfer: **unverarbeitet**, raffiniertes und unraffiniertes Rohkupfer jeder Art, auch Elektrolytkupfer.

Klasse 2. Kupfer: **vorgearbeitet**, insbesondere geschmiedet, gewalzt, gezogen, gegossen, gepresst, gestanzt, gespritzt, geschnitten, z. B. Drähte, Seile, Bleche, Schienen, Stangen, Profile, Schalen, Kessel, Röhren, Nieten, Schrauben, unfertige Armaturen, unfertige Gusstücke, Feuerbüchsen, plattiert mit einem Kupfergehalt von mindestens 10 Prozent des Gesamtgewichts usw. Ausgenommen sind Drähte mit einem Durchmesser von weniger als 0,5 mm.

Klasse 3. Kupfer: **vorgearbeitet** wie in Klasse 2, verzinkt oder mit einem andern Ueberzug aus Metall oder Farbe.

Klasse 4. Kupfer: **Drähte** von mindestens 0,5 mm Durchmesser mit einer Umhüllung von Faserstoffmaterial, insbesondere von Papier, Baumwolle, Jute (ausgenommen sind seidenumhüllte und mit Gummi isolierte Drähte) und blanke Bleikabel für eine Betriebsspannung bis einschliesslich 6600 Volt mit einem Gesamtkupferquerschnitt von mindestens 95 qmm.

Klasse 5. Kupfer: **Altkupfer** und **Kupferabfälle** jeder Art.

Klasse 6. Kupfer: in **Legierungen mit Zink, unverarbeitet**, insbesondere Messing und Tombak in Barren, Platten und ähnlichen Formen; auch als Altmaterial jeder Art.

Klasse 7. Kupfer: in **Legierungen mit Zink, vorgearbeitet**, insbesondere Messing und Tombak, entsprechend dem Zustand der Klassen 2 und 3, sowie Altmaterial.

Klasse 8. Kupfer: in **Legierungen mit Zinn, unverarbeitet**, insbesondere Bronze und Rotguss in Barren, Platten und ähnlichen Formen; auch als Altmaterial jeder Art.

Klasse 9. Kupfer: in **Legierungen mit Zinn, vorgearbeitet**, insbesondere Bronze und Rotguss entsprechend dem Zustand der Klassen 2 und 3, sowie Altmaterial.

Klasse 10. Kupfer: in **Legierungen** mit anderen Metallen, sofern sie nicht unter Klasse 6—9 fallen und sofern Kupfer den Hauptbestandteil bildet, **unverarbeitet** oder **vorgearbeitet** entsprechend dem Zustande der Klassen 2 und 3, alt oder neu.

Klasse 11. Kupfer: in Erzen, Neben- und Zwischenprodukten der Hüttenindustrie mit einem Kupfergehalt von mindestens 10 Prozent, sowie in Kupfervitriol.

Klasse 12. Nickel: **unverarbeitet** und **vorgearbeitet**, mit einem Reingehalt von mindestens 90 Prozent, insbesondere in Würfeln, Blechen, Drähten und Anoden, sowie Altmaterial.

Klasse 13. Nickel: in **Fertigfabrikaten**, ausgenommen sind Gebrauchsgegenstände, die für den Haus- und den wirtschaftlichen Betrieb im Gebrauch sind, jedoch nicht ausgenommen solche Gebrauchsgegenstände, welche zum Verkauf bestimmt sind.

Klasse 14. Nickel: in **Erzen, Legierungen** und **plattiert, unverarbeitet** und **vorgearbeitet**, mit einem Nickelgehalt von mindestens 5 Prozent des Gesamtgewichtes, insbesondere Drähte, Bleche, Nickelsalze, auch Altmaterial.

Klasse 15. Zinn: **unverarbeitet, vorgearbeitet** und in **Fertigfabrikaten**, mit einem Reingehalt von mindestens 99,7 Prozent, insbesondere auch Folien, Kapseln, Tuben und Geschirre; auch Altmaterial; ausgenommen sind Gebrauchsgegenstände, die für den Haus- und den wirtschaftlichen Betrieb im Gebrauch sind, jedoch nicht ausgenommen solche Gebrauchsgegenstände, welche zum Verkauf bestimmt sind; ausgenommen sind ferner fertige Folien, Kapseln und Tuben, wenn bedruckt, gefärbt oder mit Blattmetall belegt.

Klasse 16. Zinn: entsprechend dem Zustand der Klasse 15, jedoch mit einem Reingehalt von mindestens 90 Prozent und weniger als 99,7 Prozent.

Klasse 17. Zinn: in **Erzen und Legierungen** mit anderen Metallen, sofern sie nicht unter Klasse 8 und 9 fallen, **unverarbeitet** und **verarbeitet**, sowie in Salzen, mit einem Zinngehalt von mindestens 10 Prozent des Gesamtgewichtes, insbesondere auch Zinnchloride.

Klasse 18. Aluminium: **unverarbeitet** und **vorgearbeitet** mit einem Reingehalt von mindestens 80 Prozent, in jeder Form, insbesondere Drähte, Seile, Bleche, Profile, unfertige Hohlgefässe und unfertige Hausgeräte, auch Altmaterial, ausschliesslich Aluminiumpulver und -Folien.

Klasse 19. Aluminium: in **Legierungen, unverarbeitet** und **vorgearbeitet**, mit einem Aluminiumgehalt von mindestens 60 Prozent des Gesamtgewichtes, auch Altmaterial.

Klasse 20. Antimon: metallisch (Regulus), Schwefelantimon (Crodum), Antimonoxyd und Antimonerze, sowohl als Handelsprodukt wie als Hüttenzwischenprodukt, **unverarbeitet, vorgearbeitet**, sowie als Altmaterial.

Klasse 21. Hartblei: mit einem Antimongehalt von 2 Prozent bis 6 Prozent.

Klasse 22. Hartblei: mit einem Antimongehalt von mehr als 6 Prozent.

b) Bei zusammengesetzten Metallen (Legierungen), chemischen Verbindungen und Erzen ist sowohl das Gesamtgewicht, wie der Gewichtsanteil des Hauptmetalles der betreffenden Klasse zu melden. Hauptmetalle sind für Klasse 1—11: Kupfer; für Klasse 11—14: Nickel; für Klasse 15 bis 17: Zinn; für Klasse 18 und 19: Aluminium; für Klasse 20—22: Antimon.

§ 2.

Von der Verfügung betroffene Personen, Gesellschaften usw.

Von dieser Verfügung betroffen werden:

a) alle gewerblichen Unternehmer und Firmen, in deren Betrieben die in § 1 aufgeführten Gegenstände erzeugt oder verarbeitet werden, soweit die Vorräte sich in ihrem Gewahrsam und — oder bei ihnen unter Zollaufsicht befinden;

b) alle Personen und Firmen, die solche Gegenstände aus Anlass ihres Handelsbetriebes oder sonst des Erwerbs wegen in Gewahrsam haben, soweit die Vorräte sich in ihrem Gewahrsam und — oder bei ihnen unter Zollaufsicht befinden;

c) alle Kommunen, öffentlich rechtliche Körperschaften und Verbände, in deren Betrieben solche Gegenstände erzeugt oder verarbeitet werden, oder die solche Gegenstände in Gewahrsam haben, soweit die Vorräte sich in ihrem Gewahrsam und — oder bei ihnen unter Zollaufsicht befinden;

d) alle Empfänger (in dem unter a, b und c bezeichneten Umfang) solcher Gegenstände nach Empfang derselben, falls die Gegenstände sich am Meldetag auf dem Versand befinden und nicht bei einem der unter a, b und c aufgeführten Unternehmer, Personen usw. in Gewahrsam und — oder unter Zollaufsicht gehalten werden.

Vorräte, die in fremden Speichern, Lagerräumen und anderen Aufbewahrungsräumen lagern, sind falls der Verfügungsberechtigte seine Vorräte nicht unter eigenem Verschluss hält, von den Inhabern der be-

treffenden Aufbewahrungsräume zu melden und gelten bei diesen beschlagnahmt.

Von der Verfügung betroffen sind hiernach insbesondere nachstehend aufgeführten Betriebe und Personen:

gewerbliche Betriebe: Schlossereien, Schmieden, Werkstätten aller Art, Fabriken aller Art, Ziehereien, Walzwerke, Giessereien, Hüttenwerke, Zechen, Bauunternehmer, Gas-, Wasser- und Elektrizitäts-Lieferungsgesellschaften kommunaler, öffentlich-rechtlicher und privater Art, Privatwerften, Betriebe für Güterbeförderung kommunaler, öffentlich-rechtlicher und privater Art, wie Eisenbahn- und Schiffahrtsgesellschaften, Reedereien, Schiffer u. dergl.; **Handelsbetriebe:** Händler, Lagerhalter, Spediteure, Agenten, Kommissionäre u. dergl. **Personen:** welche zur Wiederveräußerung durch sie oder andere bestimmte Gegenstände der in § 1 aufgeführten Art in Gewahrsam genommen haben, auch wenn sie im übrigen kein Handelsgewerbe betreiben.

Sind in dem Bezirk der unterzeichneten verfügenden Behörde Zweigstellen vorhanden (Zweigfabriken, Filialen, Zweigbüros und dergl.), so ist die Hauptstelle zur Meldung und zur Durchführung der Beschlagnahmebestimmungen auch für diese Zweigstellen verpflichtet. Die ausserhalb des genannten Bezirks (in welchem sich die Hauptstelle befindet) ansässigen Zweigstellen werden einzeln betroffen.

§ 3.

Umfang der Meldung.

Die Meldepflicht umfasst ausser den Angaben über Vorratsmengen noch folgende Fragen:

a) wem die fremden Vorräte gehören, welche sich im Gewahrsam des Auskunftspflichtigen befinden, b) ob, und gegebenenfalls durch welche Stelle bereits von anderer Seite eine Beschlagnahme der Vorräte erfolgt ist.

§ 4.

Inkrafttreten der Verfügung.

Für die Meldepflicht und die Beschlagnahme ist der am 1. Februar 1915 (Meldetag) mittags 12 Uhr bestehende tatsächliche Zustand massgebend.

Für die in § 2 Absatz d bezeichneten Gegenstände treten Meldepflicht und Beschlagnahme erst mit dem Empfang oder der Einlagerung der Waren in Kraft.

Sofern die in § 5 Absatz a aufgeführten Mindestvorräte am 1. Februar 1915 nicht erreicht sind, treten Meldepflicht und Beschlagnahme an dem Tage in Kraft, an welchen diese Mindestvorräte überschritten werden.

Beschlagnahmt sind auch alle nach dem 1. Februar 1915 etwa hinzukommenden Vorräte.

§ 5.

Ausgenommen von der Verfügung.

Ausgenommen von dieser Verfügung sind solche in § 2 gekennzeichneten Personen, Gesellschaften usw.,

a) deren Vorräte (einschl. derjenigen in sämtlichen Zweigstellen) gleich oder kleiner sind als die folgenden Beträge:

Summe der Vorräte aus den Klassen 1 bis 11 einschl.: 300 kg

Summe der Vorräte aus den Klassen 15 bis 17 einschl.: 50 kg

Summe der Vorräte aus den Klassen 15 bis 17 einschl.: 100 kg

Summe der Vorräte aus den Klassen 18 und 19 einschl.: 100 kg

Klasse 20 100 kg

Summe der Vorräte aus den Klassen 21 und 22 300 kg

b) deren Vorräte bereits durch schriftliche Einzelverfügung einer der unterzeichneten Behörden beschlagnahmt worden sind.

Verringern sich die Bestände eines von der Verfügung Betroffenen **nachträglich** unter die in a) angegebenen Mindestmengen, so behält sie trotzdem für diesen ihre Gültigkeit.

§ 6.

Beschlagnahmebestimmungen.

Die Verwendung der beschlagnahmten Bestände wird in folgender Weise geregelt:

a) Die beschlagnahmten Vorräte verbleiben in den Lagerräumen und sind tunlichst gesondert aufzubewahren. Es ist eine Lagerbuchführung einzurichten und den Polizei- und Militärbehörden jederzeit die Prüfung der Lager sowie der Lagerbuchführung zu gestatten.

b) Aus den beschlagnahmten Vorräten dürfen entnommen werden:

1. diejenigen Mengen, die zur Herstellung von

Kriegslieferungen *) im eigenen Betriebe erforderlich sind ;

2. diejenigen Mengen, die zur Herstellung von Kriegslieferungen in fremden Betrieben erforderlich sind, sofern der Abnehmer dies durch eine Schriftliche Erklärung nachgewiesen und ausserdem in gleicher Weise bestätigt hat, dass seine vorhandenen und hinzutretenden Bestände beschlagnahmt sind. Auf Anfordern des Lieferanten, sowie bei allen Lieferungen an

*) **Kriegslieferungen** im Sinne der Beschlagnahmeverfügung sind:

- a) **alle** von folgenden Stellen in Auftrag gegebenen Lieferungen :

deutsche Militärbehörden,
deutsche Reichsmarinebehörden,
deutsche Reichs- und Staatseisenbahnverwaltungen, ohne weiteres,

- b) **diejenigen** von
deutschen Reichs- oder Staats-Post- oder Telegraphenbehörden,
deutschen Königlichen Bergämtern,
deutschen Haufenbauämtern,
deutschen staatlichen und städtischen Medizinalbehörden,
anderen deutschen Reichs- oder Staatsbehörden

in Auftrag gegebenen Lieferungen, die **mit dem Vermerk versehen** sind, dass die Ausführung der Lieferung im Interesse der Landesverteidigung **nötig und unersetzlich** sind.

Personen, Firmen usw., deren Bestände nicht beschlagnahmt sind, muss der Abnehmer die Verwendung zu Kriegslieferungen durch vordruckmässig ausgefüllte Belegscheine (für die Vordrucke in den Postanstalten 1. und 2. Klasse erhältlich sind) vorher nachweisen. Die schriftlichen Erklärungen und Belegscheine sind von dem Lieferanten aufzubewahren.

3. für Friedenslieferungen nur die am Meldetag im eigenen Betrieb in Arbeit befindlichen Stücke sowie die zu deren Fertigstellung erforderlichen Mengen, sofern sie nicht durch andere Metalle ersetzbar sind und die Fertigstellung dieser Stücke spätestens am 1. März 1915 einschliesslich beendet ist ;

4. diejenigen Mengen, welche für Ausbesserungen zur Aufrechthaltung des eigenen oder fremder Betriebe unbedingt erforderlich und nicht durch andere Metalle ersetzbar sind. Die bei den Ausbesserungen entfallenden Metalle sind unter die beschlagnahmten Bestände aufzunehmen ; es wird anheimgestellt, sie der Kriegs-Metall A. G. Berlin W. 66, Mauerstrasse 63—65 unter Hinweis auf die vorliegende Verfügung zum Kauf anzubieten, sobald die in § 5 angegebenen Mindestmengen angesammelt sind ;

5. diejenigen Mengen, welche von der Kriegs-Metall A. G. angekauft werden.

§ 7.

Meldebestimmungen.

Die Meldung hat unter Benutzung der amtlichen Meldescheine für Metalle zu erfolgen, für die Vordrucke in den Postanstalten 1. und 2. Klasse erhältlich sind; die Bestände sind nach den vorgedruckten Klassen getrennt anzugeben; in denjenigen Fällen, in welchen genaue Werte nicht ermittelt werden können (z. B. der Reingehalt von Erzen), sind Schätzungswerte einzutragen.

Dem Meldepflichtigen wird anheimgestellt, gleichzeitig mit der Meldung auf **besonderem** Bogen ein Angebot zum Verkauf eines Teils seiner Bestände oder der ganzen Bestände einzureichen. Diese Angebote werden der Kriegsmetall-Aktiengesellschaft weitergegeben, die in erster Linie als Käufer für das Kriegsministerium in Frage kommt.

Weitere Mitteilungen irgend welcher Art darf die Meldung nicht enthalten.

Die Meldezettel sind an die Metall-Meldestelle der Kriegs-Rohstoff-Abteilung des Königlichen Kriegsministeriums, Berlin W. 66, Mauerstrasse 63—65, vordruckmässig ausgefüllt bis zum 15. Februar 1915 einschliesslich einzureichen.

An diese Stelle sind auch alle Anfragen zu richten, welche die vorliegende Verfügung betreffen.

Die Bestände sind in gleicher Weise fortlaufend alle 3 Monate (erstmalig wieder am 1. Mai) aufzugeben unter Einhaltung der Einreichungsfrist bis zum 15. des betreffenden Monats.

Danzig, 31. Januar 1915.

Der stellvertretende Kommandierende General des XVII. Armee Korps

gez. v. Schack.

General der Infanterie.

Der Gouverneur der Festung Thorn
gez. von Dickhuth - Harrach
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Graudenz
In Vertretung gez. von Hennigs
Generalleutnant.

Der Kommandant der Festung Danzig.
gez. von Baerenfels - Warnow
Generalleutnant.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce
Kupiec Consum
i kupujcie w niej swoje potrzeby.
Zarząd.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci $4\frac{1}{2}\%$.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od takowych **4 i 4 i pół procent** wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia

Również udziela po niskiej stopie procentowej **pożyczek** na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski. Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Drodzy Rodacy!

Żądajcie od waszych kupców tylko **herbaty** w czerwonym opakowaniu

Prince of Wales

Jest to jedyny polski Import Herbaty na obczyźnie

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o szczególności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od 8—12 przed poł.

Gorecki.

Zarząd

Mechliński.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Witt.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

Łęg. — Long Wpr.

płaci

od depozytów 4 i pół proc.

za trzymiesięcznym wypowiedzeniem

należy do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

istnieje już 14 lat

ma 845 członków w których całym majątkiem za

pewność odpowiadają,

obróć dwa i pół miliona marek.

Zarząd i Rada Nadzorcza posiadają 300 000 marek

majątku własnego.

Zarząd:

Bruski.

Wąs.

Babiński

SMAKOSZE

żądamy wszędzie

znakomą i markę m. i. a

MILIARD

— — — Wszędzie do nabycia. — — —

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.

Ze względu na zastój w pracy z powodu wojny będą biura nasze tymczasowo **tylko przed południem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Bekanntmachung.

Die Landesversicherungsanstalt Westpreussen gewährt zum Erwerbe von Anteilscheinen der

Westpreussischen Kriegsversicherung

Beihilfen von 5,— M bei Lösung eines Anteilscheines und von 10,— M bei Lösung von 2 oder mehreren Anteilscheinen, wenn der versicherte Kriegsteilnehmer Invalidenmarken der Landesversicherungsanstalt Westpreussen geklebt hat. Hierdurch kann jede Ehefrau sich und ihren Kindern für eine bare Einzahlung von 5,— M — 250,— M, und von 10,— M — 500,— M bei 4 proz. Kriegsterblichkeit sichern.

Der Zuschuss wird auch für Arbeitgeber gewährt, die ihre Arbeitnehmer versichern.

Die Beihilfen haben keinen Einfluss auf die Gewährung der Witwen- und Waisenrente.

Anteilscheine, für die jetzt der Mindestbetrag bei Vorlegung einer Invaliden-Quittungskarte nur 5,— M beträgt, werden von uns ausgegeben.

Pr. Stargard, den 26. Januar 1915.

Der Magistrat.

T h a m m.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Pizorski.

Plac.

Blozkowski.

Persil

pierze samodzielnie!

Henkela Soda do prania

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Kto potrzebuje gotówki

na 6 procent, na list zastawny, niech się natychmiast zgłosi. Z spłatą czekam aż do 5 lat. Sprawa rzetelna i dyskretna. Okazać się mogą licznymi pismami dziękczynnymi.

H. Otto

Wrocław - Breslau,
Alte Taschenstr. 23/24

Polecamy:

gospodynie i służące.

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Antlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.